Nr. 275. Lwów, niedziela 26 października 1919. Rok II.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. [illegible] —
Z dostawą do domu . kor. [illegible] —
Na prowincyi mies. . . kor. [illegible] —

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. [illegible] K.
Nadesłane za wiersz nonp. [illegible] K.
Pod kroniką wiersz . . . . . [illegible] K.
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Szpitalna l. 23.

Cena numeru pojedyńczego: 60 hal.

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Surowe wyroki sądu wojskow.

Osiem i cztery lata ciężkiego więzienia.

Żywiono w Polsce milion dzieci.

Komisya opieki społecznej i komisya zdrowia publicznego odbyły wspólne zebranie. Wysłuchano sprawozdania o akcyi pomocniczej na rzecz dzieci. Z sprawozdania wynika, że na półtora miljona dzieci, potrzebujących opieki, odżywiono około miljon. Z dzieci chrześcijańskich zaopatrzono 57 proc. potrzebujących pomocy, a z dzieci żydowskich 99 i pół proc. Przyczyną tego leży w lepszej organizacyi. Ameryka dostarczyła żywności, leków i odzieży za 234 miljonów marek. Dyskusyę nad sprawozdaniem odroczono.

8-godzinny dzień pracy uchwalony.

WARSZAWA, 24 października (Pat.) Komisya handlowo-przemysłowa pod przewodnictwem posła Bruna zastanawiała się nad paragrafem 1 projektu ustawy o uregulowaniu czasu pracy i postanowiła jednomyślnie

wprowadzić 8 godzinny czas pracy.

Ostateczne zredagowanie tego artykułu odroczono do czasu kiedy będzie załatwiony punkt 4, traktujący o licznych wyjątkach, jakie w ogólnej regule należy poczynić. Komisya wezwała nadto Ministerstwo przemysłu i handlu, aby zdało sprawę z wykonania ustawy o pożyczkach zapomogowych dla drobnego przemysłu.

—o—

Z Sejmu.

WARSZAWA, 24. października. (Pat.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 4-tej min. 40 po południu.

Po odczytaniu interpelacyi marszałek Trąmpczyński oznajmia, że punkt pierwszy porządku dziennego w sprawie gospodarki zbożowej został odłożony na życzenie prezesa ministrów, który chce w tej sprawie przemawiać.

Izba przystąpiła do obrad nad sprawozdaniem komisyi administracyjnej w sprawie zmian niektórych postanowień

ustawy gminnej i ustawy o reprezentacyi powiatowej

w byłym zaborze austryackim.

Sprawozdawca p. **Kiernik** stwierdza, że wskutek wojny miasta i powiaty małopolskie znalazły się w położeniu bez wyjścia. Rząd proponuje w swoim projekcie, aby uchwały w sprawie podatków powzięte przez małopolskie ciała samorządne wymagały zatwierdzenia ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu. Prócz tego projekt rządowy proponuje rozszerzenie autonomii podatkowej, a mianowicie przyznanie ciałom samorządnym w Małopolsce prawa uchwalania nietylko dodatków do podatków rządowych, ale także i pewnych podatków samoistnych.

P. **Buzek** krytykuje organizacyę rad powiatowych w Małopolsce. Dopóki istniał Wydział krajowy roztaczał jakąś kontrolę nad radami powiatowymi, dziś jednak niema żadnej kontroli, a wskutek tego

fundusze rad powiatowych przepadają.

Mowca apeluje do rządu, by wejrzał w te anormalne stosunki.

Poza porządkiem dziennym przystąpiła Izba do rozprawy nad sprawozdaniem komisyi skarbowej o wniosku p. Trzcińskiego w sprawie

uwolnienia papierów wartościowych od piętna nieprzyjacielskiego.

P. **Osiecki** zaznacza, że chodzi tu o papiery nieostemplowane przez państwa ententy, a pochodzące z krajów byłych zaborów austryackiego i pruskiego. Trzeba zatem po porozumieniu się z państwami ententy uregulować tę sprawę w drodze odpowiedniej ustawy, albowiem tylko papiery ostemplowane przez rządy ententy sprzedaje się na giełdach państw sprzymierzonych. Komisya skarbowo-budżetowa proponuje przeto, aby Sejm wezwał rząd do uregulowania w porozumieniu z państwami ententy, sprawy sprzedaży papierów wartościowych zagranicznych, które jako nabyte w byłych zaborach austryackim i pruskim w stosunku do państw ententy, mają dotąd piętno nieprzyjacielskie. Izba przyjęła wniosek komisyi w tej sprawie.

Projekt ustawy o

przyznanie stopni i praw oficerskich weteranom powstania z roku 1863

odesłano do komisyi wojskowej.

Po odesłaniu do dotyczącej komisyi zgłoszonych wniosków nagłych, między innymi wniosku p. Gdyka

o przyznanie kolejarzom miasta Lwowa 25 proc. dodatku drożyźnianego

za czas od 1. listopada 1918 do 1. kwietnia 1919 i wniosku p. Godka o natychmiastowe ułatwienie warunków bytu profesorom i nauczycielom szkół wyższych, średnich i powszechnych w Małopolsce, rozpoczęła się dyskusya nad wnioskiem p. Poniatowskiego w sprawie wyasygnowania głównemu urzędowi ziemskiemu tymczasowego kredytu osadniczego dla pracowników rolnych. P. Poniatowski zaznacza, że wskutek unieruchomienia banku rolnego akcya parcelacyjna niemal zupełnie zamarła.

Wśród służby folwarcznej panuje ferment z powodu obawy,

aby pracownicy rolni nie zostali pominięci przy parcelacyi.

Przyznanie kredytu tymczasowego do dyspozycyi głównego urzędu ziemskiego zapobiegnie temu fermentowi. Kredyt ten nie będzie wielki, gdyż akcya parcelacyjna w Polsce obejmuje dotąd na razie tylko kilka folwarków.

P. **Barlicki** oświadcza, że stronnictwo jego nie będzie głosowało za nagłością, gdyż niema zaufania do głównego urzędu ziemskiego. W głosowaniu przyjęła izba nagłość wniosku. P. Falkowski uzasadnia wniosek nagły o natychmiastowe dostarczenie wagonów kolejowych kopalniom węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem ze względu na grożącą krajowi klęskę aprowizacyjną.

W Zagłębiu znajduje się około sto tysięcy ton węgla którego nie można wywieść

z powodu braku wagonów. Mówca omawia następnie rabunkowy system, stosowany w Zagłębiu przy wydobywaniu węgla. Izba nagłość przyjęła, a wniosek odesłała do komisyi opałowej.

P. **Waszkiewicz** uzasadniał wniosek nagły w sprawie katastrofy grożącej Łodzi i łódzkiemu okręgowi przemysłowemu **z powodu braku chleba i opału.**

Grozi strejk generalny,

mówca apeluje o pomoc do Sejmu i rządu. Zarówno Łódź jak i przemysł łódzki nie otrzymują wcale węgla, elektrownia łódzka ogłosiła wczoraj, że wstrzyma ruch, co pociągnęłoby za sobą wstrzymanie ruchu w kilkudziesięciu zakładach przemysłowych. Właściciele fabryk bawełnianych oświadczyli, że

jeśli w ciągu tygodnia nie dostaną węgla zamkną fabryki.

Izba przyjęła nagłość, a Sejm odesłał wniosek do komisyi opałowej i aprowizacyjnej.

Pos. tow. **Niedziałkowski** uzasadniał nagłość wniosku o utworzenie komisyi dla zbadania stanu rzeczy

w więzieniach i obozach koncentracyjnych

na ziemiach wschodnich. Wniosek proponuje utworzenie komisyi, któraby miała prawo kontroli i prawo uwalniania tych osób, co do których nie ma ważnej podstawy do więzienia. Nagłość przyjęto i rozpoczęto obrady nad wnioskiem samym.

P. **Latosławski** zgłasza kilka poprawek, mianowicie, aby komisya swoją działalnością objęła cały obszar Rzeczypospolitej i terenów wojennych i aby zamiast prawa zwalniania więźniów, miała tylko prawo zwracania się z wnioskiem o zwolnienie, gdyż zwalnianie samo byłoby przekroczeniem kompetencyi komisyi, jako komisyi kontrolującej. Sprawę odesłano do komisyi prawniczej z poleceniem zdania sprawy w ciągu tygodnia.

P. **Woźnicki** uzasadnia wniosek nagły w sprawie

ukrócenia nadużyć policyi państwowej

i wojska przy tłumieniu strejku ogólnego. Za nagłością oświadczyło się 114 posłów, a przeciw 151.

Na tem posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 po południu.

—o—

Program skarbowy ministra Bilińskiego.

(Kilka uwag).

Powołanie Bilińskiego na ministra skarbu kraj cały powitał z uczuciem ulgi. Po dwóch ministrach dyletantach, robiących ze skarbem naiwne doświadczenia, kosztujące miliardy, nareszcie człowiek fachowy, bogaty w zasoby wiedzy i doświadczenia.

W krytycznem położeniu, w którem skarb państwa się znajduje, zapomniano o politycznej przynależności p. Bilińskiego, o jego przeszłości. Powstało samorzutnie, co do p. Bilińskiego, rodzaj „treuga dei", zawieszenie broni.

O pożytecznej działalności nowego ministra w organizacyi rządu dochodzą do publiczności bardzo pomyślne wieści, a seminarya jego w radzie ministrów wydały już widoczne a pomyślne wyniki.

Mimo wielkiej wagi tych spraw nie decydują one o stanowisku społeczeństwa do ministra skarbu, albowiem główną i decydującą sprawą — to skarb, to wyniki osiągnięte w uporządkowaniu finansowem gospodarstwa państwowego. Gdyby p. Biliński okazał niezrównane uzdolnienie na prezydenta ministrów i w tych czynnościach zasłużył niespożyte zasługi, społeczeństwo ich uznać nie będzie mogło, chce bowiem w nim widzieć tego, kto uporządkuje finanse Rzeczypospolitej.

Wiadomo, że zadanie to olbrzymie. I największy talent, największa wiedza, nieustanna energia nie rozwiążą tego zadania w zupełności. Ale spodziewa się opinia publiczna uczynienia wszystkiego tego, co jest możliwe, napięcia wszelkich sił, wyzyskania wszelkich finansowych źródeł, stworzenia pewnej równowagi, między dochodami a wydatkami państwa bez ograniczenia wydatków koniecznie potrzebnych dla kulturalnego i gospodarczego rozwoju kraju. Pan Biliński może być pewien poparcia Sejmu w sprawach podatków, o ile obciążenie warstw społeczeństwa będzie sprawiedliwe i racyonalne.

Trzeba powiedzieć otwarcie, bez osłon, że tym oczekiwaniom program p. Bilińskiego nie odpowiada. Niewiadomo, czy program wygotowany jest rzeczywistym programem nowego ministra. Może grunt warszawski jest zbyt dla niego nowy, śliski? Może uważa, że zanim nie ustali swego stanowiska, nie powinien powiedzieć jeszcze nader wpływowym, posiadającym warstwom społeczeństwa, jakie je czekają ciężary i jak głęboko władze skarbowe muszą sięgnąć w ich kieszenie. Budżet zwyczajny w dochodach państwa winien znaleźć zupełne pokrycie.

Pożyczki minister zaciągnąć może na wydatki nadzwyczajne na inwestycye dochodowe, niestety, na koszta wojny i t. p., ale i odsetki tych długów musi pokryć dochód coroczny państwa.

Podstawą i głównem źródłem dochodów muszą być podatki bezpośrednie.

Powstające państwo, bez organizacyi fiskalnej, bez skomplikowanego ustawodawstwa podatkowego, musiało, bez względu na skutki ciągnąć konieczne fundusze z podatków pośrednich. Najłatwiej je było wprowadzić, najłatwiej ściągnąć, ale stan ten nie może być trwały, nie może być zamieniony w system, pod grozą podkopania nowego bytu gospodarczego.

Podatek pośredni, to jest soliter, pochłaniający z łatwością soki odżywcze organizmu, bez bólu i bez wstrząśnień, ale niszczący organizm ten niezawodniej.

Wysokie podatki pośrednie to nietylko przerzucenie całego ciężaru podatkowego na warstwy najsłabsze, najmniej odporne, ale to podrożenie niezbędnych środków codziennej potrzeby, niezbędnych do życia, w rezultacie podrożenie kosztów produkcyi, utrudniające lub nawet wykluczające naszą wytwórczość z rynku światowego. Kilogram cukru kosztuje dzisiaj w Niemczech 1 mk. 20 fen., kilogram soli — 24 fenigi, dwukilowy chleb ciemny, ale dobry — 1 mk. 35 fen., nafta, mimo podwójnych dla Niemiec przez Polskę pobieranych cen, znacznie tańsza niż u nas. Na tę zwyżkę cen wpływ ogromny mają podatki pośrednie u nas pobierane.

Podatku pośredniego nie pobiera samo tylko państwo, pobiera je także sprzedawca, licząc swój zysk w stosunku do ceny towaru wraz z podatkiem, a podatek to często przekraczający kilkakrotność ceny towaru.

Pozostaje jeszcze wódka, której opodatkowanie natrafia na mniejszy opór ze względu na szkodliwość zdrowotną. Ale tu staje p. minister wobec koła błędnego: albo wysoki podatek wstrzyma ludność od konsumcyi, a wtedy mimo wysokiego podatku, dochód dla skarbu będzie nieznaczny, albo też ludność, mimo wysokich cen oddawać się będzie używaniu napojów alkoholowych, a wtedy wysokie podatki nie wpłyną dodatnio na zdrowotność ludności. Jeżeli wódka, jak z programu skarbowego wynika, ma być filarem budżetu, wtedy front rządu skierować się musi przeciw zwalczaniu pijaństwa.

Z tytoniem ma się rzecz podobnie. Śmiało zaryzykować można sentencyę: im większe podatki pośrednie, tem trudniejszy rozwój gospodarczy.

Dawno zbite argumenty gorzelników o konieczności gorzelni dla rolnictwa, dziwnie brzmią w ustach ekonomisty miary naszego ministra skarbu. Pomówimy o nich szczegółowo. Wystarcza przeciwstawić gorzelni cukrownię.

Program skarbowy p. Bilińskiego jest przystosowany do przedwojennych nastrojów psychicznych świata kapitalistycznego. Żądamy zaś programu, przystosowanego do powojennych stosunków życiowych.

Herman Diamand.

—o—

Program przyjęcia Naczelnika w Poznaniu.

POZNAŃ, 24. października. (Pat.). Na zebraniu reprezentantów organizacyi ułożono program przyjęcia Naczelnika Państwa w Poznaniu. Naczelnik przybędzie do Skalmierzyc o godz. pół do 9-tej rano i zostanie powitany na dworcu kolejowym przez władze cywilne i wojskowe. Pociąg wiozący Naczelnika zatrzyma się w Ostrowie, Pleszowie, Jarocinie i Środzie i około godz. 12-tej w południe przybędzie do Poznania. Na dworcu w Poznaniu powitają Naczelnika Państwa przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz reprezentanci znaczniejszych organizacyi.

Z dworca uda się Naczelnik na Zamek, gdzie w ścisłem gronie spożyje śniadanie. Po śniadaniu nastąpi przedstawienie wybitnych osobistości świata wojskowego i cywilnego. O godz. 3-ciej min. 15 przyjmie Naczelnik ks. prymasa Dalbora, a o godz. 3-ciej min. 30 odbędzie się w starym zamku akademia Uniwersytetu dla zaproszonych reprezentantów władz cywilnych i wojskowych tudzież duchowieństwa. O godz. 8-mej min. 30 wieczorem odbędzie się galowe przedstawienie w teatrze. W czasie półgodzinnej przerwy w przedstawieniu, plac przed teatrem oświetlony będzie sztucznymi ogniami. Po przedstawieniu wróci Naczelnik na Zamek.

W niedzielę odbędzie się o godz. 10-tej rano uroczyste nabożeństwo w katedrze. Z katedry uda się Naczelnik do ratusza, przed którym zgromadzone będą cechy i tu przemówi Naczelnik do prezydenta miasta. Następnie odbędzie się śniadanie w ratuszu, a o godz. 2-giej po południu nastąpi wyjazd do Ławicy. O godz. 3-ciej min. 30 powróci Naczelnik na Zamek. O godz. 7-ej wieczorem odbędzie się obiad galowy dla reprezentantów władz i społeczeństwa, a o godz 9-tej na Zamku raut dla szerokich warstw społeczeństwa.

W poniedziałek o godz. 9-tej rano odbędzie się rewia, a następnie śniadanie w kasynie dowództwa głównego. O godz. 2-giej po południu wyjedzie Naczelnik do Gniezna, skąd powróci o godz. 5-tej min. 30 wieczorem. O godz. 7-ej wyda Naczelnik Państwa obiad, a o godz. 9-tej nastąpi odjazd z powrotem do Warszawy.

Depesze.

KOMUNIKAT ROSYJSKI.

WIEDEŃ, 24-go października, noc. (P. A. T.). B. K. z Berlina. Dziennik rosyjski „Prizyw" otrzymał następujące sprawozdanie z frontów rosyjskich z dnia 23 października br.:

Front gen. Judenicza: Na całym froncie trwają walki z rosnącą zaciekłością, nasze wojska dotarły mimo oporu nieprzyjaciela aż do Zakładów Putiłowskich. Oprócz tego dotarły wojska nasze do szosy Petersburskiej i zajęły wieś Pławianka. Nasza konnica walczy o przystanek Korpina i stara się przeciąć ostatnią linię kolejową, mianowicie kolej Petersburg - Wołogda. Na linii kolejowej Ligowo - Oreł obsadziliśmy miejscowość Wyryca. Dalej na południowy zachód odepchnął nieprzyjaciel nasze oddziały i obsadził stacyę Ługi wielkie. Na linii kolejowej warszawskiej w kierunku Pytałowa, mimo przeważających sił nieprzyjacielskich, podjęły wojska estońskie atak. Połączenie kolejowe między Gatczyną a Krasnem Siołem i Carskiem Siołem zostało przez nas odnowione.

Front Denikina: Na linii kolejowej Dymitriew-Kromy nieprzyjaciel w sile 10.000 ludzi przedarł nasze tyły i obsadził miasto Kromy, został jednak przez nas z trzech stron osaczony. Wojska, składające się wyłącznie z żołnierzy łotewskich i finlandzkich, stawiały zacięty opór, który jednak został przez nas przełamany. Wielka część wojsk nieprzyjacielskich które pierzchły, zostały zniszczone, reszta zaś dostała się do niewoli.

—o—

BOLSZEWIKOM BRAK WSZYSTKIEGO.

SZTOKHOLM, 24. października. (Pat.). Główna kwatera Judenicza przejęła rozkaz iskrowy Trockiego, którym podaje on do wiadomości, że bolszewikom brak amunicyi i że 60 proc. ogółu sił wojskowych zbiegło ze szeregów. Artylerya w Kronsztadzie zaprzestała ostrzeliwania Zatoki fińskiej.

—o—

ROSYJSKIE METODY WOJOWANIA.

WIEDEŃ, 24. października. (Pat.). B. K. z Amsterdamu. Kołczak podczas odwrotu spalił wszystkie zapasy zboża, których nie mógł ze sobą zabrać. W ten sposób zniszczeniu uległo przeszło 200 milionów pudów zboża.

—o—

KOALICYA I RUMUNIA.

PARYŻ, 24 października, noc. (Pat.). Havas. „Petit Parisien" ogłasza, że najwyższa rada, obznajomiwszy się ze sprawozdaniem Clarka, wystosowała do rządu rumuńskiego notę, w której zaznacza, że Rumunia objawiła chęć utrzymania sojuszu z ententą. Najwyższa rada sojusznicza odrzuciła prośbę Rumunii o wytknięcie nowej linii granicznej z Węgrami, a w szczególności o przyznanie Rumunii obu brzegów rzeki Maros. Rada najwyższa sądzi, że dla Węgier niezbędne jest utworzenie trwałego rządu, nie jest nim bowiem rząd Friedricha, który nie potrafił zjednoczyć wszystkich partyi politycznych.

—o—

STAN ZDROWIA WILSONA POPRAWIŁ SIĘ.

WIEDEŃ, 24. października. (Pat.). B. K. z Londynu. Z Waszyngtonu donoszą, że stan zdrowia Wilsona znacznie się poprawił.

—o—

PRZED PROCESEM WILHELMA.

WIEDEŃ, 24-go października, noc. (P. A. T.) Wedle doniesienia z Londynu, Bonar Law oświadczył w Izbie, że poczyniono już przygotowania do procesu b. cesarza niemieckiego Wilhelma. Żądanie wydania Wilhelma nastąpi dopiero wtedy, gdy państwa interesowane przeprowadzą ratyfikacyę traktatu pokojowego.

—o—

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy" można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacyi pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, **ul. Gródecka l. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.**

Wieści z Polonii amerykańskiej.

Prezes chicagowskiego „Komitetu Obrony Narodowej" we Lwowie

(Dokończenie).

III.

Jak przeżyto wojnę w Ameryce?

Pytam o stosunki amerykańskie w czasie wojny.

Przedewszystkiem odpowiada dr. Żurawski — należy podkreślić fakt, że w czasie wojny 99 procent wszelkich czynności wojennych prowadzili ludzie cywilni, którzy zaofiarowali swe usługi państwu. Z zawrotną wprost szybkością, z kadr 84 tys. stworzono 3 i pół milionową armię, z której w ciągu półtora roku 2 i pół mil. żołnierzy przewieziono do Francyi! Z niesłychanej ilości zapasów i taboru założono we Francyi olbrzymie miasta składów i warsztatów. Zbudowano całą sieć kolei, długości kilku tysięcy kilometrów, pobudowano porty, olbrzymie lodownie, mieszczące w sobie miliony tonn mięsa, masła, jarzyn, jaj i t. d. Stworzono ogromny aparat służby wywiadowczej i propagandy, której biuro centralne wydało setki milionów książek i broszur, nie licząc nawet całego szeregu pism, ad hoc wydawanych.

Ogromny wzrost przemysłu.

Wszystkie gałęzie przemysłu rozwinęły się tu w czasie wojny w niebywały sposób. Fabryki potroiły produkcyę. Stworzono też mnóstwo fabryk zupełnie nowych, o olbrzymich rozmiarach.

Zarobki robotnicze

Wskutek tego, i zarobki robotników w czasie trwania wojny były bardzo znaczne. Zwłaszcza płace w fabrykach wytwarzających amunicyę oraz pokrewnych, doszły do niesłychanej poprzednio wysokości, nierzadko wynosiły 25 do 30 i więcej dolarów dziennie! Obecnie, po wojnie, płace robotników wynoszą 5 — 6 dolarów dziennie. W rozmaitych lepszych zawodach, mało jednak dla Polaków dostępnych, płace wynoszą 5 do 8 dolarów dziennie.

Drożyzna, w porównaniu z czasami przedwojennymi, szalona, robotnik nie wydaje jednak więcej, niż 3 dolary dziennie, licząc w to już i koszta mieszkania. Właściwie: mógłby tyle wydawać, a resztę odkładać — nie dzieje się tak jednak z powodu... rozpowszechnionego pijaństwa. Pomimo wojennego zakazu sprzedaży alkoholu, zawsze można go dostać, naturalnie „chyłkiem" i po znacznie wyższej cenie. Alkoholizm ma w Ameryce pomyślne warunki rozpowszechniania się, wobec praw tamtejszych, dozwalających na otwarcie szynku każdemu, kto tylko przedłoży petycyę, zaopatrzoną podpisami 50 współobywateli.

Zupełne poddanie się obywateli pod dyrektywę rządu.

— Jak naogół zachowali się Amerykanie w czasie wojennym?

— Sprawa to ciekawa — gdyż niemal kłam zadaje znanej, wysoce republikańskiej opinii obywateli Ameryki. Nigdzie, w żadnem państwie nawet w Niemczech czy Rosyi, nie było tak kompletnego poddania się pod absolutystyczną dyrektywę rządu. Zdawało się, że naród zrezygnował z praw osobistych, na korzyść rządu.

Wrażenie z Polski.

Nie widząc kraju ojczystego od lat 30-tu, rodak nasz z Chicago z najgłębszem wzruszeniem witał ziemię polską, wolną zjednoczoną... Choć wokół nędzą i zniszczenie, choć powstająca zwolna budowa okazuje jeszcze liczne niedomagania, dr. Żurawski stwierdza, że Polska czyni na nim

wrażenie nadzwyczaj dodatnie.

Widzę tu dużo pracy, dużo dobrej woli, — mówi — co wzbudza ufność, że Polska przezwycięży ostatecznie wszelkie trudności i wejdzie na drogę ogromnego rozwoju. Z pomiędzy nas, postępowej inteligencyi amerykańskiej, bardzo wielu powróci do kraju, by wziąć udział w pracach około odbudowy wolnej Polski.

Entuzyastyczna opinia o Lwowie.

Zwiedzając Lwów, słysząc opowiadania uczestników o oblężeniu i obronie, gość nie tail swego ogromnego podziwu i czci wobec bezprzykładnego bohaterstwa i męczeństwa całej ludności. Przyglądał się pozostałym jeszcze śladom pocisków nieprzyjacielskich, prosił o pamiątki, któreby rodakom za Oceanem dały poznać w w całej pełni tę wielką kartę w dziejach kresowej strażnicy.

Gość zwiedził z ogromnem zainteresowaniem przepiękne zbiory Muzeum im. kr. Jana III. w Kamienicy Królewskiej, Panoramę Racławicką, był też, celem widzenia się z rektorem dr. Halbanem i dziekanem prof. dr. Sieradzkim, na Uniwersytecie lwowskim, odwiedził Teatr m., udał się też na Wysoki Zamek, gdzie wyrażał się z zachwytem o niezwykle malowniczem położeniu miasta.

Na widok kopca Unii Lubelskiej, ludzką sypanego ręką, Amerykanin odkrył głowę...

Dla Lwowian, ich siły odpornej, zapału energii i ofiarności, gość nie miał wprost słów zachwytu.

Prosił, by wyrazić mieszkańcom najwyższą, najserdeczniejszą cześć imieniem braci z Ameryki. **m. h.**

W obronie przed głodem i zimnem

Delegacya konsumów u p. Gałeckiego.

Przed kilku dniami odbyło się w lokalu Związku Stowarzyszeń spożywczo-gospodarczych „Jedność" zebranie około 50 delegatów różnych konsumów lwowskich, na którem omawiano obecną nędzę aprowizacyjną i zastanawiano się nad zaradzeniem grożącej miastu klęsce opałowej i ziemniaczanej. Po trzygodzinnych przeszło obradach uchwalono wysłać deputacyę do p. Gałeckiego, jako generalnego delegata Rządu, z przedstawieniem mu obecnego stanu gospodarki żywnościowej w kraju, oraz zażądać jego pomocy celem uchronienia mieszkańców miasta przed katastrofą zimową.

W skład deputacyi zorganizowanych spożywców wchodzili członkowie różnych stowarzyszeń, a to tak urzędników państwowych, bankowych, prywatnych, jak też organizacyi robotniczych.

Sprawa żołądka jednakowo dolega wszystkim.

Deputacyę, prowadzoną przez Zarząd „Jedności" przyjął p. Delegat bardzo życzliwie i zapewnił poparcie postawionych żądań, zastrzegł się jednakże, że niektóre postulaty we wręczonym mu memoryale nie należą do jego kompetencyi — a odnosi się to specyalnie do sprawy przewozu koleją i ochrony przed kradzieżami w drodze.

P. Delegat zaznaczył, że Wydział aprowizacyjny Małopolski podlega mu dopiero od 7. bm., wobec czego, wskutek częstych wyjazdów nie mógł dotąd bliżej nim się zająć. Wyraził zdziwienie, że „starania" Związku Ziemian o zboże tak smutny dotąd wydały rezultat i przyrzekł że wystąpi z całą surowością w obronie ustaw i zmusi pp. producentów do oddania państwu należnego mu kontyngentu.

Przyznał p. Delegat racyę zapatrywaniu o nieracyonalności zastępstwa interesów konsumentów przez związek właśnie producentów, a takim chyba jest Związek Ziemian — jak również zgodził się na propozycyę delegacyi, by Ekspozytura Ministerstwa Aprowizacyi ogłaszała w Dzienniku urzędowym wszystkie wydane pozwolenia przewozu na wagonowe wysyłki zboża, widząc w tem środek obronny przeciw różnym praktykom paskarskim.

Co do zaopatrzenia mieszkańców w węgiel, wręcz oświadczył p. Delegat, że

Urząd węglowy w Krakowie nie słucha jego poleceń,

zasłaniając się tem, że sprawy kopalń podlegają tylko Ministerstwu przemysłu i handlu — i tam radzi się zwrócić z pretensyami. Przyrzekł natomiast wszelkie poparcie przy zaopatrzeniu Związku w drzewo i oświadczył, że poczynił już nawet starania w tym kierunku.

Jednakże i tutaj chodzi głównie o tabor kolejowy, o powiększenie którego nieomieszka odnieść się do Warszawy.

Wspomniał p. Delegat o rozmowie swej z prezydentem m. Poznania, który oświadczył mu że

Poznańskie ma wielką nadwyżkę ziemniaków na wywóz,

wobec czego sądzi, że pogłoski o braku ziemniaków są nieuzasadnione, brak tylko jak wszędzie wagonów.

W końcu wspomniał p. Delegat również o kompetencyi swej, która w porównaniu do dawnej kompetencyi namiestnika jest znacznie ograniczona. Specyalnie podlega mu aprowidowanie funkcyonaryuszy państwowych, oraz powiatów Małopolski. Istniejące w Królestwie i Poznańskiem deputaty dla urzędników będzie się starał i u nas wprowadzić, musi jednakże najpierw zoryentować się co do zapasów faktycznych.

Natomiast wyżywienie miast Lwowa i Krakowa i centr robotniczych i przemysłowych podlega Głównemu Urzędowi wyżywienia w Warszawie.

Przeciw wszelkim nadużyciom i gwałtom podwładnych mu organów przyrzekł wystąpić bezwzględnie, prosi jednak p. Delegat o donoszenie mu konkretnych faktów nadużyć.

Przyrzeczenia te p. Delegata przyjęła delegacya jednakże z wielkim pesymizmem, gdyż doświadczenie wykazało, że piękne słowa i nadzieje bardzo dalekie są od rzeczywistości, a scentralizowanie różnych niepotrzebnych już dziś Urzędów w Warszawie, tylko jeszcze bardziej utrudnia pracę nad zaprowiantowaniem ludności, stwarzając tylko okazyę do nadużyć i łapówek.

Czekamy więc rezultatu przyrzeczeń oby tylko najrychlej — gdyż zdenerwowanie i rozgoryczenie ludności może jednakże się skończyć.

Górnoślązacy dziękują Polsce za ofiarę.

W „Powstańcu", piśmie uchodźców górnośląskich, wychodzącem w Sosnowcu, czytamy:

„Nigdy nie zapomnimy tego, co Polska dla nas Górnoślązaków uczyniła. Nawet miasto Lwów, które ogromnie ucierpiało od hajdamaków ukraińskich przynosi nam ofiary dla złagodzenia naszej niedoli. Pomimo to, że Lwów sam niema tego co potrzebuje, będąc już podczas wojny przez Rosyan, a w ostatnich czasach przez Ukraińców plądrowanym i ludność z pewnością cierpi niedostatek, to jednakowoż dzieli się z nami i daje resztki z tego co posiada.

Cała Polska zbiera dla nas dary, a ludność wiejska ofiarowuje nam w miarę możności po miarce grochu, krup, ziemniaków i innej żywności i to w dodatku po latach głodowych, okupacyi niemieckiej.

Ty nasza droga Ojczyzno i Ty szlachetny ludu polski! Racz przyjąć od nas najserdeczniejszą podziękę za tak hojne ofiary i zaopiekowanie się nami.

Ze łzami w oczach zanosim błagania do wszystkich tych, którzy kierują losami Polski ażeby o nas Górnoślązakach nie zapominali i pod żadnym warunkiem nie zostawili nas i naszych dziatek za bramą naszej ojczyzny. — Ofiary nasze są zbyt małe do uzyskania wolności, to też gotowi jesteśmy ponieść jaknajwiększe ofiary jakich od nas żądacie, byle tylko wydostać się z pod naszego odwiecznego wroga Niemca.

Mówią o nas, żeśmy się zniemczyli i nie mówimy dobrze po polsku, co jednak jest kłamstwem, albowiem pomimo to, że nas w szkołach ani słówka po polsku nie uczono, to jednak tradycyjnie zachowaliśmy ten cudowny język polski i rozumiemy się w całej Polsce, a „kulturalni" Niemcy, nie mogą się swojemi dyalektami szwabskiemi porozumieć.

Do Boga wznosimy modły i prosimy o błogosławieństwo dla Polski, zaś do Ciebie Ojczyzno nasza, zanosim błagania:

Nie opuszczaj nas!

Ratuj Twoje dzieci od drapieżnego prusaka!"

—o—

Ujęcie sprawców mordu w Jaworowie i Starzyskach-Szkle.

Jak donoszą z Jaworowa, przypadkowo zostali się w ręce sprawiedliwości mordercy dwóch polskich oficerów dra Niementowskiego i dra Kozierackiego w Jaworowie, oraz sprawca mordu 17 legionistów w Starzyskach - Szkle. Mianowicie przed kilku dniami zjawił się u sekretarza starostwa w Jaworowie Ukrainiec Harhalis, który powrócił z obozu internowanych w Brześciu lit.

Po bliższem zbadaniu jego papierów i zasiągnięciu opinii prokuratoryi, okazało się, że jest to morderca wymienionych wyżej oficerów pols. dra N. i dra K. Jako sierżant ukr., dnia 22 grudnia 1918 zastrzelił Harhalis dra Niementowskiego, któremu nawet przed śmiercią nie pozwolił pożegnać się z rodziną. Przed morderstwem zażądał od ofiary wydania mu pieniędzy.

Harhalis początkowo wypierał się winy, lecz ostatecznie przyznał się do zbrodni, a także zdradził miejsce pobytu osławionego z czasów ukraińskich komendanta Jaworowa, por. Błyźniuka, który głośny był, oprócz szeregu innych zabójstw, z mordu na 17 legionistach w Starzyskach - Szkle. Błyźniuka i Harhalisa osadzono w aresztach.

—o—

8 lat więzienia za ukrywanie karabinu.

Lwów, 24 października.

Wczoraj odbyła się rozprawa w sądzie wojskowym D. O. E. przeciwko Metodowi Wołczukowi, gospodarzowi ze Starego miasta w powiecie podhajeckim, oskarżonemu o ukrywanie karabinu.

Rozprawie przewodniczył major Zołoteńki. Zapadł wyrok na 8 (osiem) lat więzienia. Obrona zgłosiła sprzeciw na ręce komendanta okręgu, któremu wyrok ten będzie przedłożony do zatwierdzenia.

Wyrażamy nadzieję, że ten surowy wyrok zostanie znacznie złagodzony, nie znamy bowiem wypadku, aby za takie przestępstwo w sądach polskich tak wysokie były nakładane kary.

Wyrok sądu polowego.
ECHA AFERY CUKROWEJ PRZED SĄDEM.

Lwów, 24. października.

W ostatnich czasach donosiliśmy o ucieczce Antoniego Tużla z więzienia przy ul. Kaźmierzowskiej, który jako wspólnik Pieprzaka został zasądzony na 4 lata ciężkiego więzienia.

W ostatnich dniach stanął przed sądem polowym Leon Wojtaś, sierżant, który był klucznikiem w wspomnianym areszcie. Akt oskarżenia oskarża go o nadużycie władzy w wymiarze sprawiedliwości, jako że ułatwił ucieczkę Tużlowi, oraz ułatwił wyjście z więzienia por. Kwiecińskiemu z więzienia do miasta, który jest w śledztwie o nadużycia w sprawie znanej afery gumowej.

Podobnie ułatwił wyjście do miasta niejakiemu aresztantowi Gawronowi.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Aresztanci Żurawski, Poznański i Cichocki, którzy siedzieli w jednej celi z Tużlem, zeznają pod przysięgą bardzo obciążająco przeciw Wojtasiowi. Zgodnie stwierdzają, że oskarżony dopuszczał do więzienia pewną kobietę i żołnierza, którzy na kurytarzu porozumiewali się z Tużlem i ci zapewne dostarczyli mu pasa z ładownicą, w które ubrał się i jako zwyczajny żołnierz uciekł z więzienia. Również zeznają, że Tużel żalił się przed niemi, że Wojtaś żąda od niego 15.000 kor. za wypuszczenie go z więzienia, a on niema tak wysokiej kwoty, żeby mu dać w tym celu.

Następnie zeznawał sierżant Szczurek, który wykluczał możliwość winy oskarżonego, a zeznania aresztantów, twierdził, że pochodziły z nienawiści ku oskarżonemu, który ostro się obchodził w służbie ze świadkami.

Oskarżony do winy się nie przyznaje i podaje, że w czasie ucieczki Tużla nie był w służbie, ale od godziny 3 do 9 wieczorem bawił u narzeczonej, a Tużel zbiegł z więzienia o godzinie 5 popołudniu.

Cztery lata więzienia.

Trybunał po półgodzinnej naradzie, po przeprowadzonej rozprawie, uznał winnym zarzuconej zbrodni Wojtasia i zasądził go na 4 lata ciężkiego więzienia wraz z degradacyą.

Obrońca oskarżonego dr. Sulkowski wniósł sprzeciw, a zasądzony prosił o odesłanie go do służby frontowej.

Rozprawie przewodniczył major Zołoteńki, oskarżał podpor. Serkowski.

Kolejarze lwowscy przeciw zapomogom rządowym.

Lwów 26 października.

Wczoraj odbyło się w sali „Grażyny" nadzwyczaj burzliwe zgromadzenie kolejarzy lwowskich pod przewodnictwem tow. **Langa.**

Na porządku dziennym sprawozdanie delegata na konferencyę warszawską.

Del. **Herbst** zdaje sprawozdanie z obrad konferencyi prezesów Kół z delegatami rządu w sprawie aprowizacyi, płacy i nadzwyczajnych zapomóg.

W konferencyi tej wzięli udział wszyscy delegaci Kół. Delegaci Małopolski zastępowali interesa pracowników kolejowych z tej części państwa twardo i stanowczo.

My byliśmy pierwsi, którzy stanęliśmy do akcyi o przeprowadzenie polepszenia warunków aprowizacyjnych i ustalenia lepszych warunków płacy.

W komisyi komunikacyjnej posłowie Rajca, tow. **Moraczewski Łańcucki** i **Hausner** dzielnie bronili interesów naszych i interweniowali w sprawie uchwalenia żądań kolejarzy.

Po dłuższych debatach i odrzucaniu różnych projektów, rząd przeprowadził w Sejmie swój szemat płacy dla pracowników kolejowych i wysokość nadzwyczajnej zapomogi.

Że nie otrzymaliśmy tego, czego żądaliśmy, że wnioski i memoryały zostały nie przeprowadzone — **zawdzięczamy posłom chłopskim,**

którzy głosowali przeciw naszym skromnym żądaniom.

Otrzymać mamy dodatek wedle projektu rządowego.

Na konferencyi przewodniczących prawie wszystkie filie Związku głosowały w swej większości przeciwko strejkowi, jedynie powołując się na **względy patryotyczne**, by młodego państwa nie rzucać w abjęcia anarchii, któraby powstała z chwilą zastanowienia ruchu kolejowego w całej Polsce.

Delegaci 57 Kół głosowali imieniem 43 tysięcy pracowników kolejowych przeciwko strejkowi, podczas gdy delegaci 22 Kół głosowali za strejkiem imieniem 22 tysięcy pracowników kolejowych, których nędzę przedstawili na konferencyi.

Mimo, że odczuwaliśmy wszyscy ciężkie warunki bytu, musieliśmy podporządkować się uchwałom zapadłym znaczną większością głosów.

Dalej przedstawił mówca taktykę, którą prowadzić by nam należało w walce z rządem celem uzyskania znośniejszych warunków płacy.

Tow. **Ottenbreit** przedstawił cały przebieg wszystkich zjazdów i konferencyi, poprzedzających konferencyę warszawską, omówił nasze wnioski i żądania i doszedł do stwierdzenia, że

winę złej aprowizacyi ponosi tylko rząd

który dozwala na pędzenie wódki i warzenie piwa z produktów rolnych, mimo zakazu używania alkoholu.

Tow. **Caika** oświadczył się za przeprowadzeniem akcyi we Lwowie bez oglądania się na inne miasta Polski. To, cośmy otrzymali, jest śmiesznie małem w porównaniu z wydatkami dnia dzisiejszego, nie mówiąc o nieznanem jutrze.

Zgłasza rezolucyę, by pracownicy kolejowi z sekcyi mechanicznej udali się dnia 26 b. m. o godzinie 8 rano do dyrekcyi kolejowej we Lwowie, gdzieby delegaci ich oświadczyli, że

przyznanego przez Sejm dodatku nie przyjmują

żądając wydatniejszej pomocy rządu. Wniosek ten uchwalono.

Dalej przemawiali tow. Jansohn, Miszyński, Ochocki, Ryglan, Pociegiel, Kunisz, Wohanka, którzy ostro krytykowali stanowisko rządu.

Tow. **Schindler** po dłuższej mowie, postawił wniosek żądający zwołania ponownej konferencyi przedstawicieli sekcyi mechanicznej z Małopolski do Lwowa celem zajęcia jednolitego stanowiska w sprawie wypłacanych zapomóg. Uchwalono.

Przemawiał jeszcze tow. **Czajkowski** i **Herbst** który przedstawił zgromadzonym sprawę ziemniaczaną.

Po przemówieniu kilkunastu innych mówców zamknął przewodniczący zgromadzenie, wzywając do solidarności, którą zwyciężyć musimy.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 24 października:

Front litewsko białoruski: Akcya bojowa w odcinku północno-wschodnim osłabła. Wznowione ataki bolszewickie na odcinku Bory owa i miasta Berezyny odparto. Na reszcie frontu bez zmiany.

Front wołyński: Pod Olewskiem ożywiona działalność artyleryi. Oddziały nasze obsadziły Szeptówkę po opuszczeniu jej przez wojska ukraińskie.

Haller.

MASOWE ŻYWIENIE LUDNOŚCI WIEDEŃSKIEJ.

WIEDEŃ, 24. października. (Pat.). Der neue Tag i inne dzienniki donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej burmistrz Reumann zawiadomił radnych o zakrojonym na wielką skalę projekcie misyi amerykańskiej, a mianowicie, aby wszystkie kuchnie wojenne i publiczne, które dotąd były pod zarządem gminy miasta Wiednia, oddać pod zarząd zastępcy misyi amerykańskiej p. Geista. Plan ten przyjęty był przez Hoovera. Amerykanie chcą urządzić kuchnie publiczne na szeroką skalę i wydawać przez zimę obiady dla miliona osób. P. Geist ma otrzymać daleko idące pełnomocnictwo co do rekwirowania środków żywności.

—o—

Na marginesie.

OMYŁKI DRUKU.

W przytoczonym przez nas w „Słowa polskiego" wielce oryginalnym wierszu zaszło kilka omyłek druku, których ani zecer ani korektor nie dostrzegli, nie mogąc zrozumieć sensu tego wierszyd a.

Ponieważ ta cenna poezya nic ze swej „artystycznej" wartości przez te omyłki nie straciła, dlatego sądzimy, że zbytecznem byłoby wskazywać miejsca wbrew naszym najlepszym intencyom nieco zniekształcone.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 25 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę 25 października o godzinie 3 i pół popołudniu „Jeszcze wczoraj“, sztuka w 3 aktach z epilogiem Zofii Wójcickiej.

W sobotę 25 października o godz. 7-mej wieczorem po raz drugi „Kawiarenka“, krotochwila w 3-ch aktach Tristana Bernarda.

W niedzielę 26 października o godz. 3 i pół popołudniu „Damy i Huzary“ komedya w 3-ch aktach Ał. hr. Fredry.

W niedzielę, 26 października o godzinie 7 wieczorem „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach Jana Gilberta.

W poniedziałek 27 października o godz. 7 wieczór po raz trzeci „Kawiarenka“, krotochwila w 3-ch aktach Tristana Bernarda.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA“ ul. Szaszkiewicza 5 (naprzeciw żandarmeryi):

Dziś i codziennie do poniedziałku 2 listopada programu drugi. „Nowy minister“, farsa w 1 akcie A. Własta (na tle ostatnich wypadków w Warszawie) w tyt. roli M. Windheim. „Rycerz przemysłu“ sketch Rujwida z S. Michałowskim w roli tytułowej. „Na balu“ intermezzo walcowe w 1 odsłonie Andy Kitschmann: „Ballada o skradzionym portfelu“ piosenka Andy Kitschman wykona M Windheim. Nadto najnowsze numery solowe w wykonaniu Andy Kitschmann S. Michałowskiego i M. Windheima. Początek o godz. 7·30 wieczorem.

—o—

„CZARNY KOT“ sala „Casina de Paris“ ul. Rejtana l. 3.

Od 16 do 23 października włącznie: Piotr Kitzman. Władysław Lin, Henio Domański. Oleś Olesławski, Mela Dolińska, Raun Safetti.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO.

Piątek 24 paźdz. o godzinie 7·30 wieczór: „Nr. 66“ operetka Offenbacha; „Debiutantka“, wodewil, „Jak on skłamał jej męża“, komedya z ang.

Sobota 25 października o g. 7·30 wieczór: „Nr. 66“, operetka Offenbacha; „Debiutantka“, wodewil; „Jak on okłamał jej męża“, komedya z ang.

Niedziela 26 października o godz. 4 popoł. „Czarny kot“: Mela Dolińska; Władysław Lin, Henio Domański, Oleś Olesławski, Piotr Kitzman.

Niedziela 26 października o godz. 7·30 wieczór: „Jak on okłamał jej męża“, komedya z ang.; „Debiutantka“, wodewil z baletem; „Nr. 66“, operetka Offenbacha.

—o—

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW na fundusz prasy socyalistycznej. Bilety na przedstawienia w kinie „Lew“, wzięte przez organizacye i poszczególnych towarzyszy do rozsprzedaży i uzyskane ze sprzedaży ich pieniądze muszą być zwrócone w niedzielę po południu od godz. 4—6 lub w poniedziałek od 11 do 12 w południe w lokalu Rynek 8, I. p.

Również wszystkie listy składkowe, rachunki z rozsprzedanych broszur, dochody z zabaw i t. d. muszą być w podanych wyżej dniach wyrównane.

Wzywamy wszystkich Towarzyszy, aby w tych dwóch dniach jeszcze przeprowadzili żywą agitacyę, rozsprzedali pozostałe bilety na przedstawienia i jednodniówkę prasową.

POŻEGNANIE PROF. KUCZERY odbyło się na wczorajszem posiedzeniu miejskiej Rady Zdrowia przy pełnym udziale członków. Przybył na nie również dyr. Okr. Urzędu Zdrowia dr. Szczepan Mikołajski. Przemówił przewodniczący wiceprez. dr. Schleicher, podnosząc niezwykle ofiarną dla zdrowia naszego miasta pracę profesora dra Kuczery, który opuszcza obecnie nasze miasto — objął bowiem katedrę hygieny w morawskiem Bernie. Dr. Schleicher dziękował za tę pracę w miejskiej Radzie zdrowia w imieniu Prezydyum miasta. Przemawiali jeszcze dr. Pisek, dr. Mikołajski i dr. Legeżyński.

Rada Zdrowia uchwaliła wysłać do rąk Profesora odpis protokołu posiedzenia jako podziękowanie za wzorową, przykładną pracę dobrego obywatela-uczonego, którego z żalem żegnają szerokie koła naszego społeczeństwa.

ZEBRANIE INAUGURACYJNE „CZYTELNI AKADEMICKIEJ“ odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godz. 5·30 w sali domu akademickiego ulica Łozińskiego 7 z porządkiem dziennym: Program prac młodzieży akademickiej i sprawozdanie delegata na kongres młodzieży jugosłowiańskiej w Zagrzebiu. Następnie odbędzie się zebranie towarzyskie.

RECENZYĘ Z TEATRU z braku miejsca zamieścimy w jutrzejszym numerze.

SAMOBÓJSTWO HANDLOWCA. Pochodzący z zamożnej krakowskiej rodziny kupieckiej Kazimierz Matz popełnił z nieznanych przyczyn samobójstwo w naszem mieście. Był on zajęty w firmie Maryana Kafki przy ul. Krakowskiej. Niedawno zaręczył się z siostrą poważnego przemysłowca lwowskiego i, jak powiadają znajomi, nikt nie przypuszczał u niego myśli samobójczych. Odebrał sobie życie w mieszkaniu swem przy ul. Łyczakowskiej, celnym wystrzałem z rewolweru. Pozostawił kilka listów do przyjaciół i narzeczonej. Wszczęto śledztwo sądowe celem wyjaśnienia powodu rozpaczliwego kroku.

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Sanitaryusze Pogotowia zaopatrzyli w ostatnim dniu p. Esterę Goldsteinową, liczącą lat 52, którą w ul. Żółkiewskiej potrącił samochód, Odniosła ona silne potłuczenia w lewą nogę i plecy. P. Józefa Sieicerowa, lat 55, zgłosiła się z silnie poparzonemi gorącą wodą rękoma i twarzą. Wypadek ten spotkał ją w czasie gotowania wieczerzy.

POŻAR WARSZTATU. W realności p. L. W. Kurcela przy ul. Słonecznej l. 29 ma swą pracownię stolarską i składownię mebli Jakób Reiter. Wczoraj p. Reiter wyszedł rano do miasta, a w warsztacie pozostawił syna swego Bronisława, liczącego lat 12. W czasie tym powstał w pracowni zapewne od piecyka żelaznego groźny pożar, który szybko objął cały warsztat. Straż pożarna przybyła na miejsce i po jednogodzinnej pracy ogień ugasiła. Zgorzały wszystkie meble i urządzenie warsztatu, oraz sufit mieszkania. Szkodę ponosi p. Reiter w kwocie ponad 8.000 koron, gospodarz zaś wskutek zniszczonego domu ponad 10.000 koron.

WSZYSTKICH OKRADAJĄ. W wozie tramwajowym HG podczas ścisku i tumultu skradziono konduktorce tego wozu, mającej Nr. 427, 120 kor. z torby.

Obecny przy tem inspektor pol. Dostal aresztował M. Misztalskiego, kieszonkowca który do winy się nie przyznaje. Znaleziono przy nim 5 K które wraz z nim „zdeponowano“ na policyi.

—o—

KOŁO ZABAWOWE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH urządza w niedzielę, dnia 26 października 1919 zabawę taneczną w sali własnej, ul. Gródecka 69. Początek punktualnie o godz. 4 po południu. — Zarząd.

—o—

ZAWIADOMIENIE.

Rada Nadzorcza „Konsumu Drukarzy“ we Lwowie zawiadamia niniejszem, że Walne Zgromadzenie członków „Konsumu Drukarzy“ odbędzie się w niedzielę, dnia 26 października b. r. o godzinie 9·30 rano w sali Stow. drukarzy „Ognisko“ (ul. Piekarska 18 I. p.) z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1918.
3) Sprawozdanie rachunkowe.
4) Rozdział zysków.
5) Wnioski Zarządu.
6) Wnioski członków.

We Lwowie, 23 października 1919.

Imieniem Rady Nadzorczej:

Jan Karasiński sekretarz. **St. Olański,** zast. przewodniczącego.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

O utworzenie większości sejmowej

„Kurjer Poranny“ donosi:

22 bm. odbyło się pierwsze zebranie przedstawicieli Klubów sejmowych, pragnących utworzyć t. zw. większość sejmową. Reprezentowane były: Polskie Stronnictwo Ludowe, Narodowe Zjednoczenie Ludowe, Chrześc. Dem. Klub Robotniczy, Narodowy Związek Robotniczy.

Dyskusya miała charakter czysto informacyjny. Przedstawiciele poszczególnych grup zgodzili się na jedno, że trzeba bezwzględnie stworzyć większość sejmową, na którejby się oparł silny rząd, zdolny do opanowania sytuacyi w kraju i prowadzenia polityki zagranicznej. Wyłoniła się tylko kwestya czy poza reprezentowanemi na dzisiejszem posiedzeniu grupami należy wchodzić w porozumienie z innemi grupami i stronnictwami sejmowemi. W sprawie tej ostatecznej rezolucyi nie powzięto, pozostawiając ją decyzyi poszczególnych klubów.

Co do platformy, na której oprze się przyszła większość sejmowa, postanowiono, że sprawa ta może być omawiana wtedy, gdy będą ustalone grupy, które będą tworzyły większość.

—o—

Poznań przed przyjazdem Naczelnika państwa.

POZNAŃ, 24 października (Pat.) Od wczoraj czynią się w całem mieście przygotowania na przyjazd Naczelnika państwa. Z każdą godziną miasto przeistacza się, zmieniając swój codzienny wygląd. Już dziś powywieszano mnóstwo chorągwi o barwach narodowych i przyozdobiono okna wizerunkami Naczelnika państwa. Gazety miejscowe przepełnione są wezwaniami najróżnorodniejszych stowarzyszeń, które powiadamiają swoich członków o miejscu i czasie ich zbiórki. Dziś przed południem gen. Dowbor-Muśnicki dokonał na Zamku przeglądu kompani honorowej. Miasto dokłada wszelkich sił, aby godnie przyjąć Naczelnika państwa.

—o—

Z walk przed Petersburgiem.

AMSTERDAM. 24 paźdz. (Pat.) Sprawozdania angielskie z 22 bm. na podstawie doniesień sowieckich wykazują, że wojska rosyjskie zajmują linię na północ od Krasnego Sioła i że gen. Judenicz stoi o 8 klm. od Petersburga. Walki pod Gatczyną toczą się dalej, z czego wnioskują, że kontrofenzywa bolszewicka zatrzymała się i że Gatczyna jest w rękach Judenicza. Wedle depeszy iskrowej z Moskwy Zinowiew oświadczył, że Petersburg będzie broniony do ostateczności i gdyby Judenicz zdołał nawet wkroczyć do miasta, walki toczyć się będą wewnątrz.

BERLIN. 24 paźdz. (Pat.) „8 Uhr Abend Blatt“ donosi na podstawie informacyi „Daily Mail“, że w ubiegły wtorek eskadra lotnicza angielska przeleciała ponad Petersburgiem i rzuciła na miasto bomby. Eskadra była gwałtownie ostrzeliwana. Lotnicy tej wyprawy donoszą, że na południowy-wschód od miasta widzieli silne bolszewickie posiłki maszerujące ku stolicy.

—o—

Transporty niemieckie do Kurlandyi.

WIEDEŃ, B. K. z Berlina. „Die Freiheit“ twierdzi, że mimo zapewnień rządu niemieckiego, posyłane są dalej do Kurlandyi dla wojsk niemiecko-rosyjskich wielkie transporty. Dnia 8 bm: a więc w czasie kiedy granica była rzekomo dawno zamknięta, odeszło z Królewca 7 wagonów mundurów dla żelaznej dywizyi.

—o—

„Trocki ofiarowuje pokój zgrzytając zębami“.

Dziennik bolszewicki o charakterze organu półoficyalnego „Prawda“ donosi, że na zebraniu nadzwyczajnem Sowietu piotrogrodzkiego Trockij wystąpił niedawno z następującem oświadczeniem:

„Dotychczas front zachodni miał znaczenie drugorzędne. Wróg nasz posiada na Zachodzie rezerwy nieznaczne. Szlachta polska i typowi socyaliści - zdrajcy są jeszcze w stanie pobić nas, wziąć Mińsk i przeniknąć dalej w granice Rosyi. Ale cała kwestya polega jednak na sile żywej, której oni mają mało, a my dużo.

Trzymamy się dawnej taktyki: po rozbiciu Kołczaka i Denikina

przerzucimy wojska nasze na front polsko-ruński,

załatwimy się ze szlachtą polską, bojarami ruńskimi, ze wszystkimi naszymi wrogami.

Ale jest na Zachodzie front taki, gdzie nie możemy ustąpić na krok nawet. To — front petersburski: tam powinniśmy stać murem, gdyż „Pitier“ jest strażnicą całego frontu zachodniego. Nie możemy oślepnąć, nie możemy dopuścić, aby nam groziło z tej strony jakiekolwiek niebezpieczeństwo.

Podkreślono już wielokrotnie, że nie chcemy przeciągać nadal wojny z Estonią i Finlandyą. Walka wszechświatowa nie zostanie rozstrzygnięta na tych skrawkach ziemi. — lecz w Anglii, w Japonii, w Chinach.

Nie wiemy, co odpowie Estonia na naszą propozycyę pokojową, ale

my pokój ten proponujemy tak jej, jak Finlandyi, zgrzytając zębami“.

Z muzyki.

KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, PIANISTY.

Trzeci w tym roku koncert znakomitego pianisty zgromadził w sali Tow. muz. tłumy publiczności. Widocznem jest, że mieszkańcy naszego grodu zaczynają odżywać napowrót i rośnie zainteresowanie i zachwyt dla prawdziwej sztuki.

Koncert Śliwińskiego był znowu wielką i rzetelną biesiadą artystyczną, nic też dziwnego że po jego ukończeniu publiczność nie chciała się rozstać z mistrzem, zmuszając go do naddatków.

W pierwszej części koncertu usłyszeliśmy Beethoven'a sonatę as-dur, mistrzowsko odegraną humoreskę Schumana i Paderewskiego: Theme varie op. 16. Drugą część koncertu rozpoczął Śliwiński utworami Chopina i tu pokazał się w całej pełni polski pianista-wirtuoz. Uderzać w klawisze fortepianu w ten sposób, aby przypominały dźwięk głosu ludzkiego — to zdaje się dla pianisty największa sztuka i najmilszy tryumf.

Śliwiński osiągnął odegraniem ballady Chopina op. 23 największy sukces. Potem nastąpiły obrazy jego perlistej, powiedzmy specyalnie Lisztowskiej gry. Słuchając gry Śliwińskiego w utworach: Rossini-Liszt: Lagita in gondola, Serenada, Szubert-Liszt: Le Tilleul, Liszt: Au bord d'une source i Rapsodya Nr. 2 — odnosiło się wrażenie, że ze wszystkich dotąd spotykanych pianistów jeden Śliwiński tak niezrównanie gra utwory Liszta i że kompozytor narodu Arpadów niezwykle odpowiada artystycznej indywidualności naszego pianisty.

Wywoływany serdecznymi oklaskami, zagrał Śliwiński walca Chopina i na pożegnanie „Träumerei“ — Schumanna.

W tem miejscu wypada mi odnieść się z gorącym apelem do publiczności naszej, aby na koncertach zachowywała się należycie, nie spaźniała się, i nie wyszukiwała swoich miejsc podczas gry. Naznacza się bowiem godzinę ósmą po to, aby minut kilka przed jej uderzeniem każdy siedział na swojem miejscu i ze skupieniem i powagą oczekiwał mistrza. Tak bowiem, jak wiele osób wczoraj — zachowują się tylko chyba paskarze, albo członkowie jakiejś czerezwyczajki!

Wł. Kaczmar.

Komunikaty.

POSIEDZENIE PEŁNEJ KOMISYI ZAWODOWEJ WE LWOWIE odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 10 rano w sali Rady Robotniczej (Rynek 8, I. p.). Wszystkie stowarzyszenia zawodowe wysyłają po trzech delegatów. Na zebranie to przybędzie tow. poseł Żuławski.

ZABAWA DLA DZIECI. Staraniem Komisyi oświatowej P. P. S. odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 2 po południu w sali Stow. kaflarzy przy ul. Zielonej 4, zabawa dla dzieci. — **Sekcya opieki nad dzieckiem.**

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI! W poniedziałek, dnia 27 b. m. o godzinie 4-tej po południu 6-tej i 8-mej wieczorem przedstawienia w kinie „Lew“ na fundusz prasy socyalistycznej. Bilety wcześniej do nabycia we wszystkich organizacyach zawodowych.

KOMISYA OŚWIATOWA przy Krajowym Związku murarzy, cieśli i t. d. we Lwowie, zakładając bibliotekę, zwraca się z prośbą do ogółu by zasilać i rozszerzać wspomnianą bibliotekę przez datki w książkach, które za pokwitowaniem odbierać będzie kierownik biblioteki tow. Mielnicki Antoni w Stowarzyszeniu przy ul. Cłowej l. 6, I. p. codziennie od godz. 5 do 7 wieczorem.

AKADEMICY I TECHNICY ŚPIEWACY zechcą zgłaszać się od dnia 22. października b. r. począwszy w Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 7, parter — codziennie u kol. Schmidta Edwarda, między 6—7 wieczorem — celem zawiązania Chóru akademickiego przy czytelni akademickiej. Kierownictwo artystyczne chóru objął łaskawie kol. Michał Wikliński, artysta op. lw.

Pierwsza próba odbędzie się w poniedziałek 27. bm. o godz. 7-ej wieczorem w sali Czytelni akademickiej.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW APROWIZACYI. W sobotę dnia 25 bm. o godzinie 5-tej po południu odbędzie się w sali Rady Robotniczej, Rynek l. 8, I. p. Zgromadzenie pracownic aprowizacyi miejskiej z porządkiem obrad: Organizacya kobiet. Uprasza się o liczne przybycie również **wszystkie urlopowane.**

O godzinie 7-mej wieczorem tegoż dnia odbędzie się zgromadzenie pracowników aprowizacyi. Sprawy bardzo ważne! — Zarząd.

Ze sportu.

„P. P. 3“ - „CZARNI“. W niedzielę 26 bm. odbędzie się na boisku Tow. zabaw ruchowych match footbalowy drużyny pociągu pancernego P. P. 3 i „Czarnych“. P. P. 3 grała w bieżącym sezonie przeciw drużynie akademickiej w Częstochowie z wynikiem 10:2 i 8:3, przeciw I. p. artyl. poln. Hallera 10:4, 13:2, przeciw kompanii wartowniczej Hallera w Częstochowie 16:0. — Zawody odbędą się bez względu na pogodę. Początek o 3-ciej po południu. „Czarni“ wystąpią w następującym składzie: Wieniecki - Gozdecki, Kopeć II. - Hauler, Witkowski, Scott - Karnecki II., Karnecki I. Zdobiński, Kowalski, Müller.

DIESEL
motory ropowe 16, 30, 45, 65, 70 HP zaraz dostarczy
718—3
PION
Przedsiębiorstwo techn. handl. Lwów, Lwowska 48
Osobiste konferencye tylko między 2—4.

SŁYNNY WIRTUOZ SKRZYPEK
BERNARD WASSERMAN
na czele 32 mistrzów muzyków koncertuje w zupełnie odnowionej
KAWIARNI
RENAISSANCE,
ULICA 3-go MAJA.
Kawiarnia ta poleca się Szan. P. T. Publiczności pod nowym zarządem
J. MARSZALEK i SKA.

NA SEZON ZIMOWY
1315—6
polecamy
materyały odzieżowe z opustem 30%
Dla konsumów, kółek rolniczych, hurtowni i t. p. większy opust.
ZAPASY ZNACZNE.
Biuro surowców Izby handlowej i przemysłowej
WE LWOWIE
ul. Bourlardá l. 5, boczna Batorego.

Kalosze do naprawy przyjmuje zakład dla obuwia zelówek ochraniaczami ADOLF GOLDBERG, Sykstuska 10.

Orzełki do czapek Pamiątki wojenne. Przybory wojskowe poleca Andrzej Berliński. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw gl. poczty.

Aksamitne, welurowe i filcowe kapelusze po bajecznie nizkich cenach tylko w I. Krajowej Fabryce Rudolfa Neuwelta we Lwowie, Balonowa 3

UCZENICE przyjmie natychmiast Drukarnia Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska l. 33.

Czapkę krymską lub seiskinową kupię lub dam tytoń. Zgłoszenia do adm. „Dziennika Ludowego" pod „Czapka".

Czytaj „Kabaret" popularny tygodnik humorystyczny ilustrowany. Cena 4 kor. Wszędzie do nabycia.

Starannej roboty domatej ręcznej miary bielizna męska gotowa i na obstalunek w pracowni „Kalos" Kopernika 12.

Zakład dentystyczny
Dr. Władysław Helfer
i Józef Rappaport
Lwow, ulica Kopernika l. 3.

Nagniotki
uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bolu
ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI
Cena flaszki z pędzelkiem 5 kor.
Skład i wyrób:
APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

GAZ ZIEMNY spółka z ogr. por. we Lwowie.
GAZOLINA spółka z ogr. por. w Borysławiu.
METAN spółka z ogr. por. we Lwowie.
zakładają akcyjne towarzystwo 1349—10
ZWIĄZKOWA RAFINERYA OLEJÓW MINERALNYCH
Zgłoszenia na akcye po 1.000 K. przyjmuje
„GAZ ZIEMNY" Sp. z o. p. we Lwowie, Sapiehy 3, III p.

TABLICE NAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KAUCZUKOWE
oraz METALOWE
WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNIE FIRMA
ZAKŁAD RYTOWNICZY **D. WEISS** I FABRYKA PIECZĘCI
LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.

WYRÓB KRAJOWY
WOLNOŚĆ!
NAJLEPSZE
TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE
JEDYNEJ GALICYJSKIEJ FABRYKI
BIBUŁEK DO PAPIEROSÓW
„SOLALI"
ŻYWIEC
WYRÓB KRAJOWY

KOMITET TOWARZ. GOSPODARSKIEGO we LWOWIE
URZĄDZA 7 mio TYGODNIOWY
KURS OGRODNICTWA
Kurs ten obejmujący cały kształt wiadomości z ogrodnictwa trwać będzie od 3 listopada do 20 grudnia b. r. po 5 godz. dziennie (od 10—12 przed poł. a od 4—7 godz. po poł.
Opłata za kurs wynosi 150 K.
(75 Marek).
Wpisy przyjmuje oraz udziela bliższych informacyi
Inspektorat ogrodnictwa Towarz. Gospodarskiego
we Lwowie, ul. Kopernika 20, ofic. III p.

SEKUNDARYUSZ SZPITALA POWSZECHNEGO
Dr. Z. GROSSEK
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—5
Lwów, Rynek 41, I. p.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ
sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA L. 17.

GODŁA PAŃSTWOWE malowane i z metalu lane wykonuje po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA L. 17.

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach
rytownik, ulica Sykstuska l. 19 Maks Glaserman

LAMPY KARBIDOWE
ręczne, stołowe, rowerowe baterye, lampki kieszonkowe
poleca
MALWINA ROSENMANN
JAGIELLOŃSKA 17.

ZAKŁAD
Dra Antoniego Blumenfelda
Chorob skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Chorob wenerycznych. Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia.
Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

Specyalista chorób wenerycznych, skórnych i kosmetyki
Dr. Henryk Rosmarin
ord. od 8—10, 12—1 i 3—6. Lwów, Kopernika 12.

SWIADECTWO TOZSAMOSCI (NOWY WZÓR)
i inne druki gminne poleca
Drukarnia Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Colosseum
Od 16. października Codziennie o godzinie 7.30 wieczorem
Edward Reden, znakomity humorysta teatrów warszawskich. — Fiedos, tresura psów. — Rodzina Kremo, senzac. igrzyska ikaryjskie — Gdzie spodnie? groteska. — Maryś Wilczyńska, pieśniarka. — Olympias Angelli, Bartakoff, Rondje Fredy i Marta. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4. i 7.30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ul. Legionów 3.

Bank Przemysłowy

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego na K 100,000.000.

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Banku Przemysłowego uchwaliło w dniu 21. października 1918 na zasadzie § 7. statutu podwyższyć kapitał Banku Przemysłowego z K 50,000.000 na

K 100,000.000

przez emisyę 125.000 sztuk pełno gotówką wpłaconych nowych akcyi po K 400 im. wart., przekazując w myśl § 44. statutu Radzie Zawiadowczej określenie szczegółowych warunków emisyi tych akcyi.

Podwyższenie kapitału akcyjnego objęte powyższą uchwałą, zostało zatwierdzone w myśl § 7. statutu przez Wydział krajowy Królestwa Galicyi reskryptem z dnia 24. maja 1919. L. W. 19875.

Na podstawie powyższego upoważnienia ustaliła Rada Zawiadowcza następujące

Warunki IV. emisyi akcyi Banku Przemysłowego:

Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się **prawo pierwszeństwa do poboru** nowych akcyi z tem, że na każdą jedną starą, mogą pobrać jedną nową akcyę. Prawo poboru wykonanem być musi **najpóźniej do dnia 20. listopada 1919 pod rygorem utraty tego prawa.**

Akcyonaryusze wykonujący prawo poboru mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcye (bez arkuszy kuponowych) uzasadniającę prawo poboru. Akcye te zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

Kurs emisyjny akcyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru K 530 — zaś dla nowych K 580 za sztukę.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmuje się najpóźniej **do 29. listopada 1919.**

Przy zgłoszeniu prawa poboru jak i nowem zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie.

Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczone wpłaty, tudzież zawiadomienia o przydziale akcyi.

Na wypadek nieprzydzielania akcyi, Bank zwróci najpóźniej do dnia 31. grudnia 1919 r. wpłacone kwoty wraz z narosłymi 2% odsetkami.

Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1. stycznia 1920 na równi ze staremi akcyami. Do tego dnia zbonifikuje Bank 2% odsetki od uiszczonych wpłat.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmują:

We Lwowie: Bank Przemysłowy i Bank krajowy,
w Krakowie: Filia Banku Przemysłowego i Filia Banku krajowego. A. Ripper i Ska, Dom bankowy w Krakowie, Rynek gł. 17,
w Warszawie: Bank Przemysłowy Warszawski i jego oddziały, Bank Handlowy w Warszawie i jego oddziały,
w Poznaniu: Bank Handlowy, Bank Związku Spółek zarobkowych,
w Białej: Ekspozytura Banku krajowego,
w Borysławiu: Ekspozytura Banku Przemysłowego,
w Cieszynie: Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek,
w Dąbrowie górniczej: Filia Banku Przemysłowego,
w Drohobyczu: Filia Banku Przemysłowego,
w Krośnie: Filia Banku Przemysłowego,
w Lublinie: Filia Banku krajowego,
w Rzeszowie: Filia Banku Przemysłowego
w Stanisławowie: Filia Banku krajowego,
w Stryju: Ekspozytura Banku Przemysłowego.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 18.